

16 października 2024



Parki walczą o 70 milionów na projekt chroniący środowisko

Małże słodkowodne to grupa zwierząt o roli ekologicznej porównywalnej do pszczół i równie zagrożona - uważa profesor Tadeusz Zajac z Instytutu Ochrony Przyrody PAN. Instytut jest jednym z partnerów projektu renaturyzacji i ochrony siedlisk dla zachowania zagrożonych małży słodkowodnych - liczący ponad 400 stron wniosek o dofinansowanie Zespół Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych złożył już Komisji Europejskiej i czeka na werdykt. Jeśli Parki otrzymają finansowe "zielone światło", całe - służące ochronie środowiska naturalnego - przedsięwzięcie ruszy w przyszłym roku. Dzisiaj, podczas konferencji prasowej, zaprezentowane zostały założenia projektu. Przedstawili je m.in. marszałek województwa Renata

Janik oraz wicemarszałek Grzegorz Socha.

Projekt pod nazwą „Renaturyzacja i ochrona siedlisk rzecznych dla zachowania zagrożonych mały słodkowodnych” został przygotowany przez jednostkę samorządu województwa - Zespół Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych przy współpracy Instytutu Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, Państwowego Gospodarstwa Wodne Wody Polskie - Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie oraz Polskiego Związku Wędkarskiego w Kielcach. Projekt ma też partnerów zagranicznych z Grecji i Hiszpanii: Hellenic Centre for Marine Research (HCMR), Hellenic Society for the Protection of Nature (HSPN) i Sociedad Aragonesa de Gestión Agroambiental (SARGA).

Całe przedsięwzięcie nawiązuje do już zrealizowanych na Ponidziu dwóch projektów z Programu LIFE, których celem było odbudowanie naturalnych siedlisk przyrodniczych. Program LIFE jest instrumentem finansowym Komisji Europejskiej dedykowanym wyłącznie projektom z dziedziny ochrony środowiska oraz wpływu człowieka na klimat i dostosowania się do jego zmian. Wnioski składa się bezpośrednio do Komisji Europejskiej. Wnioskodawcy mogą ubiegać się o dofinansowanie w wysokości do 60% kosztów kwalifikowanych, a współfinansowanie ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej pozwala uzupełnić budżet projektu do 95% kosztów.

Podczas dzisiejszej konferencji prasowej w siedzibie Zespołu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych w Kielcach marszałek **Renata Janik**, mówiąc o najnowszym projekcie przygotowanym przez Zespół Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych, akcentowała konieczność troski o środowisko naturalne:

- To jedno z najważniejszych wyzwań obecnych czasów. Nasza planeta stoi w obliczu niebezpieczeństw, które zagrażają nie tylko jej ekosystemom, ale również naszemu zdrowiu i przyszłości następnym pokoleń - mówiła. - Samorząd województwa już od wielu lat troszczy się o środowisko naturalne, realizując między innymi dwa projekty przyrodnicze z Programu LIFE. Powracając do tradycji wypasu owiec na Ponidziu udało się przywrócić piękne łąki - murawy kserotermiczne, a odtworzenie starorzeczy rzeki Nidy pozwoliło na zachowanie najcenniejszych siedlisk przyrodniczych. W ramach tegorocznego naboru do Programu LIFE, dyrekcja Parków złożyła do Komisji Europejskiej kolejny wniosek, tym razem związany z ochroną siedlisk rzecznych mały słodkowodnych. Budżet projektu wynosi ponad 70 mln zł. Mamy nadzieję na pozyskanie tych pieniędzy. Jeśli się uda, będzie to największe dotychczasowe działanie z zakresu

ochrony przyrody w naszym regionie - podkreślała marszałek **Renata Janik**.

Według prof. **Tadeusz Zając** z Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie, partnera projektu, małże słodkowodne to grupa zwierząt o roli ekologicznej porównywalnej do pszczół i równie mocno zagrożona.

- Obecność małży w rzece świadczy o tym, że woda jest czysta - podkreślał prof. **Tadeusz Zając**, który jest jednym z autorów raportu na temat sytuacji i ochrony małży w wodach Europy. - W krajach rozwiniętych na całym świecie liczebność małży słodkowodnych dramatycznie się obniża, a kilku ważnym gatunkom grozi wyginięcie. Dlatego naukowcy z 26 krajów europejskich zbadali status 16 gatunków małży słodkowodnych w całej Europie, publikując pierwszy całościowy raport w tej sprawie. Wynika z niego, że sytuacja małży słodkowodnych w Europie nie jest dobra, i że odzwierciedla ona stan zbiorników słodkowodnych oraz rzek. Na tę sytuację najsilniej wpływa susza, a także regulacja rzek, która powoduje hydrologiczną destabilizację koryta i utratę ryb, koniecznych na jednym z etapów rozwojowych małży. Skorupiaki giną również z powodu zanieczyszczenia i nadmiernego nawożenia pól.

Głównym celem przygotowanego przez Zespół Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych projektu jest renaturyzacja wybranych rzek i dolin rzecznych województwa świętokrzyskiego - Nidy, Czarnej Nidy, Białej Nidy, Wiernej, Lubrzanki, Bobrzy, Mierzawy i rzeki Warkocz. Ale, ze względu na międzynarodowy charakter projektu, także rzeki Spercheios w Grecji oraz Ebro w Hiszpanii.

- Przyrodnicy chcą odtworzyć naturalne siedliska oraz prowadzić ochronę i reintrodukcję gatunków o dużym znaczeniu dla ekosystemu - mówił podczas spotkania wicemarszałek **Grzegorz Socha**. - Wśród nich wymieniane są: małże (skójka gruboskorupowa) oraz kilkanaście zanikających gatunków ryb rzecznych - boleń, brzana, ciernik, głowacz białopletwy, minóg strumieniowy i ukraiński, koza złotawa, lipień pospolity, różanka, strzebla potokowa, świnka, troć wędrowną.

- Planowane działania przyrodnicze zakładają przywrócenie naturalnego biegu rzek w dorzeczu Nidy. Stanie się to poprzez przywracanie starorzeczy, budowę

przeprawek dla ryb, czy też likwidację barier migracyjnych. Zakładamy, że poprawienie jakości siedlisk rzecznych wpłynie na zwiększenie populacji rzadkich i zagrożonych organizmów wodnych - mówił podczas spotkania **Michał Bień**, dyrektor biura kieleckiego okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego.

Z kolei **Tomasz Hałatkiewicz**, dyrektor Zespołu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych, poinformował, że jednym z istotniejszych działań będzie też odtwarzanie wzdłuż cieków lasów łęgowych i zadrzewień, które pełnią ważną rolę korytarzy ekologicznych. Warto też podkreślić, że w ramach projektu planowana jest też ochrona łązów - kumaka nizinnego, traszki grzebieniastej i rzekotki drzewnej.

Ogólna wartość złożonego do Komisji Europejskiej projektu to prawie 16,5 miliona euro, czyli około 70 mln złotych. Wyniki tegorocznego naboru będą znane na początku 2025 roku.

- Mamy wielką nadzieję na pozyskanie tych pieniędzy. Proszę trzymać za nas kciuki, choć jesteśmy przekonani, że to najlepszy projekt w Polsce i że będziemy go realizować - podkreślał **Tomasz Hałatkiewicz**.

Jeśli to się uda i Komisja Europejska wybierze kielecki projekt, jego realizacja ruszy w październiku 2025 roku i potrwa do końca marca 2031 roku.

Galeria zdjęć

